KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 4 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 213.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

S. † P.

JÓZEFAT KRUSZYŃSKI

PRZEMYSŁOWIEC I OBYWATEL M. SOSNOWCA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Bogu w dniu 3. VIII 1933 r., przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu żałoby przy ul. Królewskiej 3 w Sosnowcu, nastąpi w dniu 5 sierpnia b. r. o godzinie 5-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Sosnowcu dnia 7 bm. o godz. 10 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Synowie i Rodzina.

Dalsze umocnienie władzy

przewiduje projekt konstytucyjny BB.

WARSZAWA, 3.8. Jak już donosiliśmy, wczoraj w lokalu BBWR. w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sławka posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych BBWR., sejmowej i senackiej. Na posiedzeniu tem generalny referent projektu Konstytucji, wicemarszałek Sejmu Car, przedstawił nową opracowaną przez siebie redakcję projektu Konstytucji.

Na czem ten projekt polega, dokładnie niewiadomo, gdyż posłowie BB., którzy byli obecni na tem posiedzeniu złożyli słowo honoru, że przedwcześnie nie ujawnią jego znamion. Dopiero ma być on ujawniony na zjeździe Związku legjonistów w mowie, wygłoszonej przez płk. Sławka. Mowa płk. Sławka będzie transmitowana przez radjo, a zatem stanowić ma rodzaj programowej deklaracji, przeznaczonej nie dla samych tylko legjonistów, a dla całej Polski.

Zapowiedź mowy płk. Sławka w sprawie zmian konstytucyjnych wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych. Jak krążą pogłoski, nowy projekt, opracowany przez posła Cara, dąży jeszcze do **silniejszego wzmocnienia władzy Prezydenta państwa**, aniżeli to przewidywał pierwotny projekt zmiany Konstytucji, opracowanej przez sanację.

Prócz tego, nowy projekt Konstytucji przewiduje **jeszcze większe uniezależnienie rządu od Sejmu.** Zato mają być rozszerzone **prawa Senatu**, który jednak ma być formowany nie drogą wyborów powszechnych, jak do tej pory było, a **drogą nominacyj przez najwyższe czynniki w państwie.**

Pozatem projekt Konstytucji, opracowany przez p. Cara, przewiduje w sądownictwie **przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości.**

Manifestacyjne proklamowanie projektu Konstytucji na zjeździe legjonistów ma być, jak opowiadają, **początkiem kampanji w kraju nad przyspieszeniem prac nad zmianą Konstytucji w duchu sanacyjnym.**

Skazanie b. posła Putka

NA 3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) B. poseł Putek skazany został przez Sąd okręgowy w Wadowicach za fałszywe doniesienie na policję na 3 miesiące więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Gdzie jest Loebe

B. PRZEWODNICZĄCY REICHSTAGU?

PARYŻ, 3.8. Dziennik „Freiheit", wychodzący w Saarbruecken, zapytuje, gdzie jest były przewodniczący Reichstagu Loebe, o którym już od dwu miesięcy niema żadnych wiadomości. Dziennik stwierdza, iż z Landwehrkanal wydobyto oprócz ciała posła Stellinga jeszcze zwłoki 8 osób. których nazwisk nie podano.

Pismo zapytuje, czyżby los Loebego miał być identyczny z losem Stellinga.

S. † P.

ANIELA FRĄCKIEWICZÓWNA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła 3 sierpnia 1933 roku przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok ze szpitala Renardowskiego do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, poczem na cmentarz, nastąpi 5 sierpnia o godz. 5-ej popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Siostry, Bratowe, Bracia i Szwagier.

Obniżka o 10 proc.

w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 3.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Ministerstwie opieki społecznej odbywały się dalsze pertraktacje w sprawie regulacji płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Do wieczora nie ukazał się oficjalny komunikat o rezultacie pertraktacyj, względnie decyzji komisji arbitrażowej. Wedle nieoficjalnych informacyj, komisja wydała decyzję obniżającą płace w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego o 10%. Krakowskiego o 12% i w Sierszy o 15%.

31 SKAZANYCH

WYROK W PROCESIE WADOWICKIM.

WADOWICE, 3.8. (Tel. wł.) Dziś trybunał ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 42 członkom Związku hallerczyków względnie sympatykom oskarżonym o udział w ekscesach antyżydowskich w Żywieckiem. Skazani zostali: Ferens na 3 lata, Surma na 18 miesięcy, a pozostali do 9 miesięcy. Na 42 oskarżonych 11 sąd uniewinnił, a 31 skazał.

Na wniosek obrony kilkunastu skazanych zwolniono z więzienia, a pozostawiono kilku, między nimi: Ferensa, Surmę i Leona Kurowskiego.

Do 11 skazanych Trybunał zastosował amnestję, zawieszając karę na lat 3.

Obrona zapowiedziała apelację.

Przywódca żydów niemieckich

w obronie hitlerowców.

LONDYN, 3.8. Dr. Maks Naumann, prezes związku niemieckich żydów narodowców, zamieszcza w tygodniku „Investigator" artykuł, w którym protestuje przeciwko rzekomo oszczerczym wiadomościom o okrucieństwach, jakich dopuszczają się hitlerowcy na żydach. Dr. Naumann stara się przeprowadzić linję demarkacyjną pomiedzy „żydami czującemi po niemiecku" a „marksistami i sjonistami, którzy uważają się za członków narodu żydowskiego". My, żydzi, narodowcy niemieccy — pisze autor — kochamy naszą niemiecką ojczyznę wszystkiemi siłami naszego jestestwa.

(Nowej orjentacji żydów niemieckich w stosunku do Hitlera poświęcamy artykuł wstępny. — red.).

Obawy Niemców

PRZED ZBLIŻENIEM FRANCUSKO - SOWIECKIEM.

BERLIN, 3.8. „Börsen Zeitung" z wielką obawą pisze o możliwości odbudowy dwuprzymierza francusko - rosyjskiego, widząc w tem dalszy krok do okrążenia Niemiec. Jednym z etapów tego sojuszu ma być wyjazd Herriota do Rosji, któremu dziennik niemiecki podsuwa dalekie idące misje, widząc niepowodzenie planów niemieckich w dziedzinie polityki zagranicznej. Dziennik niemiecki widzi się zmuszonym do przyznania pośrednio, że Włochy, gdyby tylko chciały, powinny wystąpić przeciwko tym niebezpiecznym posunięciom ze strony Francji. Ale w tem sęk... że nie chcą i to w dobrze zrozumianym własnym swym interesie, który, jak z ubolewaniem stwierdza „Börsen Zeitung", zmusza politykę włoską do szukania porozumienia z Francją.

Węgry protektorami

EMIGRACJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

WIEDEŃ, 3.8. Prasa belgradzka występuje z ostremi zażaleniami pod adresem Węgier, że tolerują w dalszym ciągu u siebie akcję terorystyczną emigrantów chorwackich. Akcji tej przypisują pisma zamach w Koprivnicy, którego ofiarą padł komisarz policji jugosłowiańskiej. Według twierdzenia dzienników popierają Węgry także rewolucjonistów macedońskich, którzy współdziałają z emigrantami chorwackimi na szkodę Jugosławji. W takich warunkach — piszą dzienniki — trudno myśleć o poprawie stosunków handlowo - gospodarczych między obu krajami. Polepszenie stosunków handlowych iść może w parze tylko z polepszeniem się stosunków politycznych. Obowiązkiem rządu węgierskiego jest więc położyć kres knowaniom emigrantów i terorystów działających ze znanych pobudek i w interesie państw trzecich.

Grad bomb

NA ZBUNTOWANE INDJE.

SIMLA, 3.8. W dniu wczorajszym eskadry samolotów angielskich obrzuciły bombami wsie Mohmandów, położone w okolicy Kotkai. Bomby nie wyrządziły żadnych szkód, bowiem mieszkańcy już przed kilku dniami opuścili swe siedziby i ukrywają się w górach.

Bombardowanie ma być wznowione, jak tylko władze angielskie dowiedzą się, gdzie przebywają trzej przywódcy powstania. Piechota angielska posuwa się wgłąb gór. dotychczas jednak nie natrafiła jeszcze na wojowniczych Mohmandów. Marsz odbywa się bardzo powoli z obawy przed zasadzkami Mohmandów.

Przygody kpt. Skarżyńskiego z kobietami

„Korkociąg" z primabaleriną i pocałunek pięknej Francuzki.

„Wieczór Warszawski" zamieścił następujący wywiad z kpt. Skarżyńskim:

Spotykamy się z kpt. Skarżyńskim w Aeroklubie. Zwycięzca Atlantyku wita nas już w mundurze oficerskim, którego nie nosił od 4 miesięcy. Nic dziwnego, że jeden z kolegów rzuca pytanie:

— Staszek, a wlazłeś w mundur?

— Wlazłem — my lotnicy nie tyjemy — śmieje się kpt. Skarżyński.

— A jak to było z tą chorobą, panie kapitanie? — zapytujemy.

— Przeziębiłem się w Kurytybie i zachorowałem na coś w rodzaju grypy. Choroba trwała dwa tygodnie. W Brazylji jest zdradliwy klimat, rano i wieczorem szalone chłody, a w południe wielkie upały. Kiedy się idzie ulicą — śmieje się kpt. Skarżyński — to z czoła leje się pot strumieniami, a ręce, trzymane ztyłu, marzną.

— A czy leżał pan w łóżku?

— Nie, bo nie miałem czasu. Musiałem pilnować maszyny i składać wizyty. Podtrzymywałem się alkoholem. Trzy razy dziennie piłem koniak.

— Czy wydarzyła się tam panu jaka zabawna przygoda?

— Owszem, w Rio de Janeiro byłem na przedstawieniu w operze. W czasie przerwy primabalerina wyszła przed kurtynę wraz z całym zespołem i wygłosiła powitalne przemówienie. Musiałem więc złożyć jej wizytę za kulisami, nie wiedziałem jednak o zwyczaju, jaki panuje w Brazylji, mianowicie o t. zw. „ambrasso", t.j. powitaniu, polegającym na wzajemnem poklepywaniu po ramieniu. Zwyczaj ten przejęty został w Ameryce Południowej od cowboyów, którzy, witając się, poklepywali się wzajemnie, sprawdzając, czy który nie ma przypadkiem broni przy sobie. Wchodzę za kulisy, a tu primabalerina zaczęła mnie poklepywać i przytuliła się do piersi. Zdębiałem i nie wiedziałem, co mam robić, ale wyszedłem z tego korkociągu i grzecznie pocałowałem aktorkę w rączkę.

— Później — ciągnie kapitan — już wiedziałem dobrze, jak się wita w Brazylji i brałem udział w tych poklepywaniach. Było tego tak dużo, że którejś nocy przyśniło mi się, że jestem w kraju i że poklepałem któregoś z generałów. Naturalnie dostałem pakę.

— Wogóle trzeba znać zwyczaje panujące we wszystkich krajach — dodaje sentencjonalnie kpt. Skarżyński. W Boulogne wydarzyła mi się również na tem tle zabawna przygoda. Na moje powitanie do portu przybyli lotnicy francuscy, wraz z prezesem Aeroklubu tamtejszego, polski attache kpt. Gaszewski i delegacja. W skład tej delegacji wchodziła m. in. pewna ładna panienka. Doręczyła ona mi kwiaty i wypowiedziała mówkę. Ucałowałem jej rączkę i podziękowałem serdecznie. Zauważyłem jednak, że potem powitaniu chodziła ona jakoś dziwnie markotna. Zapytałem więc dyskretnie prezesa Aeroklubu, co się stało. Odpowiedział mi, że popełniłem gaffę, mianowicie we Francji panuje zwyczaj, że osobę, która wita i doręcza kwiaty, należy pocałować w usta. Dlatego też, by mi sprawić przyjemność, wybrano najładniejszą pannę z Boulogne.

— I cóż pan kapitan zrobił wówczas?

— Musiałem naprawić swój błąd. Na bankiecie, który wydano na moją cześć, pocałowałem tę pannę. Inż. Cieński, który razem ze mną montował samolot, tak się rozpędził, że również pocałował tę pannę, była więc ona wynagrodzona podwójnie za moją nieznajomość tamtejszych zwyczajów.

— Samolot — opowiada dalej kapitan — montowaliśmy dwa dni. Praca była ciężka, gdyż brazylijczycy zapakowali „erwudziaka" tak dokładnie, że samo rozbijanie pak trwało dwa dni. Wszystkie części maszyny niemal dosłownie pływały w wazelinie, chodziło bowiem o to, by woda morska w czasie burzy nie przedostała się do tych części.

— Jak się pan teraz czuje?

— Jestem bardzo zadowolony, że lot swój zakończyłem szczęśliwie. Mam wrażenie, że część powitalna, którą rozłożyłem sobie na raty, lądując w Łodzi, dla lotnika jest najbardziej uciążliwa, niż sam przelot — śmieje się przemiły kapitan.

Żegnamy się, bo kapitan właśnie wraz z delegacją oficerów 1 pułku lotniczego, konstruktorami „RWD.", inż. Rogalskim, Drzewieckim i inż. Wędrychowskim udają się na cmentarz Powązkowski, gdzie mają złożyć wieńce na grobach tragicznie zmarłych polskich lotników.

Ostatni akt procesu brzeskiego.

Rewelacyjne przypuszczenia „Kurjera Lwowskiego".

LWÓW, 3.8. Ciekawe informacje na temat dalszych losów procesu brzeskiego podaje „Kurjer Lwowski". Zdaniem tego pisma zapowiadziana przez obronę **skarga kasacyjna zostanie złożona między 10 a 12 sierpnia.**

Jak otrzymują w warszawskich kołach sądowo - adwokackich, Sąd apelacyjny bezwłocznie po otrzymaniu skargi kasacyjnej prześle ją Sądowi Najwyższemu, który znowu **ma bardzo szybko wyznaczyć komplet sądzący i referenta sprawy.**

W ten sposób **ostatni akt sprawy brzeskiej rozegrałby się bądź w ostatnich dniach sierpnia, bądź w pierwszej połowie września r.b.**

Byłby to pośpiech istotnie rekordowy, gdyż najmniejsze nawet sprawy dociérające do Sądu Najwyższego wymagają w nim normalnie 3-miesięcznego studjum rozpoznawczego i przygotowawczego. Niejednokrotnie zaś studjum to przedłuża się do pół roku i więcej, a tutaj sprawa brzeska obejmuje 13 olbrzymich tomów aktów.

W związku z tym pośpiechem rozeszły się pogłoski, jakoby **obóz sanacyjny chciał związać akt sprawy brzeskiej z projektowaną zmianą Konstytucji, po której ma być ogłoszona amnestja, dwukrotnie, jak wiadomo, odraczana.**

W razie odrzucenia kasacji przez Sąd Najwyższy **los byłych więźniów brzeskich miałby być jednym z argumentów dla osłabienia stanowiska opozycji wobec projektowanych zmian.**

Przypuszczenia te — pisze „Kurjer Lwowski" — należy jednak traktować z dużem zastrzeżeniem, choćby dlatego że dotychczasowy projekt BB. omawiany w zeszłym roku w komisji konstytucyjnej przestał być aktualny, a o nowym nic niewiadomo. Opracowuje go jakoby płk. Sławek, ale wyniki zeszłorocznych obrad komisji konstytucyjnej, w której toczyła się dyskusja wyłącznie między posłami BB. oraz rozbieżności kierunków, uwidaczniające się w dwóch naczelnych organach prasowych „sanacji", pozwalają przypuszczać, że **uzgodnienie stanowiska wobec zmiany ustroju w łonie samego BB. nie będzie łatwe.** Ułatwiłby go niewątpliwie rozkaz t. zw. czynnika miarodajnego, ale, jak mówią, ten zagadnieniami polityki wewnętrznej obecnie zajmować się nie chce.

Harcerze polscy na Węgrzech

wyróżniają się dzielną postawą.

BUDAPESZT, 3.8. Dziś rozpoczął się 4 międzynarodowy zlot harcerski, w którym uczestniczą reprezentacje 48 organizacji harcerskich. Harcerstwo polskie jest po angielskiem reprezentowane najliczniej.

W godzinach rannych na placu parad odprawione zostały nabożeństwa różnych wyznań, popołudniu zaś nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w obecności 50.000 widzów, członków rządu i gen. Baden-Powella.

Regent w przemówieniu swem wyraził nadzieję, że Jamboree przyczyni się do wzajemnego zrozumienia się narodów i współpracy pokojowej, a gen. Baden-Powell podkreślił, iż widzi w harcerzach pracowników nad pokojem świata.

Po przemówieniach odbyła się defilada wszystkich organizacyj. Polacy swoją postawą i wyglądem wzbudzili powszechną sympatję i zainteresowanie. Szczególnie wyróżniały się barwne grupy ludowe: góralska, krakowska, śląska i kaszubska.

Pożyczka na elektryfikację

węzła warszawskiego.

LONDYN, 3.8. Wczoraj wiceminister Koc podpisał w imieniu rządu polskiego szczegółową umowę z koncernem „English Electricum Company" i „Metropolitan Wickers Company" na kredyt w wysokości 60 milj. zł. na elektryfikację węzła warszawskiego. Kredyt ten różni się tem od dotychczasowych kredytów, że nie jest oparty na żadnych zastawach, lecz jedynie na zaufaniu, jakie Polska zdobyła sobie na międzynarodowym rynku pieniężnym. Ten ostatni fakt podkreśla w bieżącym numerze organ finansowy „The Banker", stwierdzając, że w obecnym okresie depresji i ogólnego zaniku zaufania Polska jest jednym z nielicznych krajów, które mogą na rynku londyńskim uzyskać taki kredyt. Tranzakcja w kołach City spotkała się z należytą oceną.

W związku z podpisaniem kontraktu polsko - angielskiego wiceminister Koc udzielił korespondentowi Pat'a szczegółowych wyjaśnień, dotyczących losów długotrwałych rokowań o pożyczkę.

— Jak to było ogłoszone — mówił m. in. wicem. Koc — po parafowaniu zasadniczych warunków, tranzakcja dotyczy ogólnej sumy 1.980.000 funtów szterlingów, z czego 900.000 funtów szterlingów przeznaczone jest na zamówienia, które będą wykonane w Anglji, a reszta, t.j. 1.080 tysięcy funtów szterlingów, zużyta zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonane w Polsce. Elektryfikacji węzła warszawskiego nietylko będzie miała znaczenie komunikacyjne, ale wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia naszego przemysłu i naszych sił roboczych.

WARSZAWA, 3.8 (Tel. wł.). Pożyczka elektryfikacyjna zrealizowana zostanie około połowy września. Mówi się, że istnieją możliwości uzyskania dalszych pożyczek na budowę linji kolejowych zelektryfikowanych Radom — Warszawa i Kraków — Zakopane.

Poseł Rybarski

SKARŻY O ZNIESŁAWIENIE REDAKTORA „GAZETY POLSKIEJ".

WARSZAWA, 3.8. Dziś w sądzie okręgowym toczy się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Polskiej" z oskarżenia posła Str. Narodowego Romana Rybarskiego o zniesławienie.

W kilka dni po złożeniu zeznań na procesie brzeskim ukazał się na czołowem miejscu w „Gazecie Polskiej" artykuł p.t. „Szczególne zeznania świadka Rybarskiego". W artykule tym autor pomawiał posła Rybarskiego, że złożył on fałszywe zeznania, nazywając je początkowo „nieścisłościami", a dalej wprost wyraźnie insynuując posłowi Rybarskiemu kłamstwo. Artykuł, pisany niezwykle złośliwie, autor kończy w ten sposób, iż poseł Rybarski starał się być dobrym świadkiem dla przyjaciela Libermana, czem, według opinji autora artykułu, zdyskwalifikował się, jako profesor, poseł i prezes klubu.

Poseł Rybarski uznał, że artykuł miał na celu przedstawienie go jako fałszywego świadka, poczuł się tem dotknięty i wystąpił do sądu o pociągnięcie do odpowiedzialności z art. 539 k. k. redaktora „Gazety Polskiej" za zniesławienie.

Na dzisiejszą rozprawę powołano świadków w osobach: b. ministra Starzyńskiego oraz p. Edwarda Neumarka. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Gazety Polskiej", p. Tadeusz Hiż.

Aresztowanie

B. SĘDZIEGO ŁOPATTO.

WARSZAWA, 3.8. W jednej z cukierni na Krakowskiem Przedmieściu aresztowano niespodziewanie b. sędziego Stanisława Łopatto i osadzono go w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Aresztowanie nastąpiło z polecenia wiceprokuratora Firstenberga.

P. Łopatto pracował ostatnio w Ministerstwie skarbu, gdzie piastował funkcję referenta przy Ministerstwie skarbu do spraw nadużyć skarbowych.

Oskarżony on jest o przekroczenie swoich kompetencji.

Sędzia Łopatto był w czasach rewolucyjnych czynnym działaczem PPS. Liczy on obecnie lat 54 i jest ojcem dwu synów studentów uniwersytetu.

Przed kilku laty sędzia Łopatto przeszedł na emeryturę i złożył podanie o przyjęcie do adwokatury które jednak zostało odrzucone.

Wypalanie swastyki

NA PLECACH WIĘŹNIÓW.

WIEDEŃ, 3.8. Z Insbrucka donoszą, że przybył tam pewien czeladnik ślusarski z Rzeszy, któremu udało się w tych dniach zbiec z obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie był internowany od czerwca b.r. Opowiedział on wstrząsające szczegóły z życia internowanych. Katowanie więźniów i znęcanie się nad bezbronnymi są rzeczą zwykłą w Niemczech Gd jeden ze słuchaczy wyraził wątpliwości co do prawdopodobności zbiegłego więźnia, ten zdjął z pleców koszulę i pokazał obecnym znak swastyki, wypalony przez hitlerowców żelazem na jego ciele.

KU ZGODZIE Z HITLEREM

Berlin, w lipcu.

Antyżydowskie posunięcia rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech pozostawiły na tradycyjnej orjentacji żydowskiej pewne ślady, godne wnikliwej obserwacji. Szczególnie chodzi tu o dziedzinę polityczną życia żydów europejskich, gdzie zanosi się na widoczną już ewolucję, na którą wskazują pewne oświadczenia i akcje, ze strony kierowników żydowskich poczynione.

Takiego traktowania, jakie w ostatnim czasie stało się udziałem żydów w Niemczech, przyznać trzeba, nie spodziewali się żydzi i, jeżeli się weźmie pod uwagę ich tradycyjne orędownictwo nad niemieckiemi interesami kulturalnemi, politycznemi i gospodarczemi, na takie traktowanie nie zasłużyli.

Tembardziej więc należy stwierdzić, że konsekwencje, jakie niemieccy żydzi wyciągają z prześladowania ich na terenie Niemiec, nie oznaczają **bynajmniej zaniechania przez nich ich dotychczasowego filogermanizmu.** Wręcz przeciwnie — a nawet nie zadziwiłoby to nikogo gdyby t. zw. „narodowo-niemieccy żydzi z „Zentralverein Deutscher Staasbürger jüdischen Glaubens" weszli w szeregi narodowych socjalistów, oczywiście — gdyby to było możliwe.

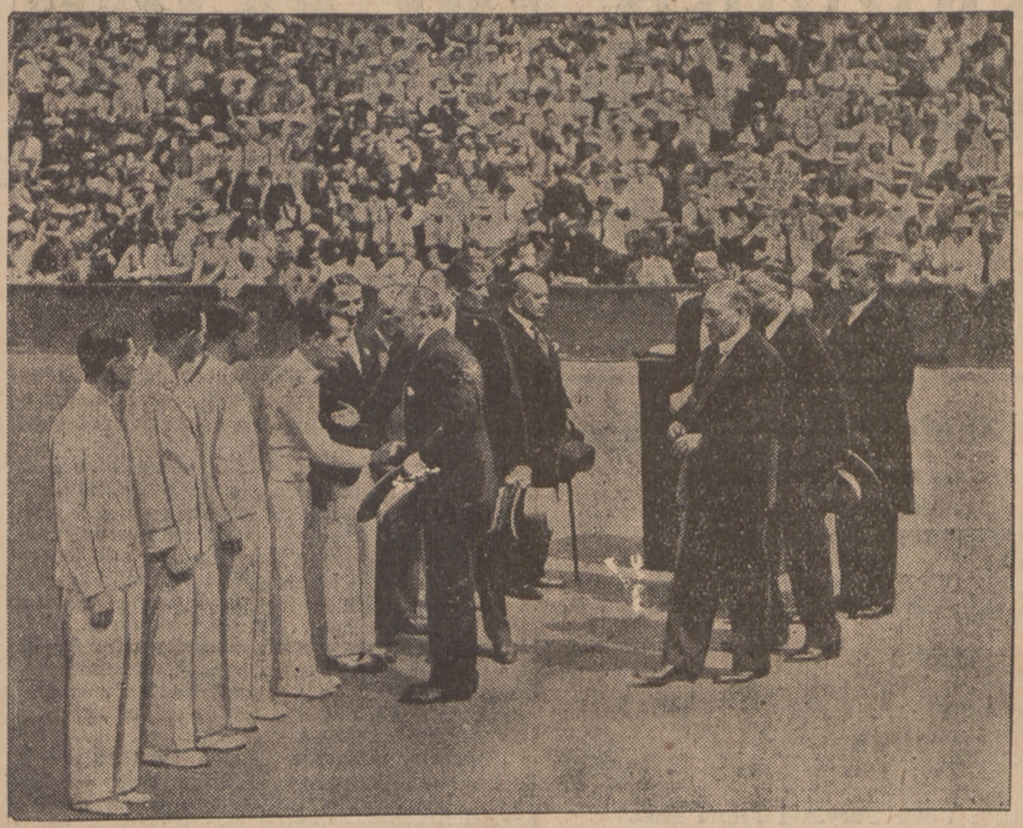
Jako rzecz ważniejszą trzeba podnieść, że również i **niemieccy sjoniści nastawieni są kompromisowo,** jak to wynika jasno i wyraźnie z tonu ich berlińskiego organu — „Jüdische Rundschau". W przeciwieństwie do stanowiska żydostwa światowego, znanego np. z debat w parlamencie angielskim, z akcji protestacyjno - bojkotowej w Ameryce itd., **niemieccy sjoniści pracują wyraźnie ku porozumieniu z rządem Hitlera.** Propozycje, jakie oni w tym zakresie poczynili, odnoszą się przedewszystkiem do dziedziny gospodarczo-politycznej; głównie jednak zmierzają one **ku zwaloryzowaniu tych materjalnych dóbr żydowskich, których nie można w żaden sposób usunąć z terenu Niemiec.** Propozycje sjonistyczne idą w tym kierunku, by te do**bra można było zmobilizować via eksport niemiecki** i upłynnić je na rynkach zagranicznych.

Biorąc pod uwagę fakt wyraźnego osłabienia żydowskiej akcji bojkotowej przeciwko towarom niemieckim oraz b. daleko sięgającej w tym zakresie **rezerwy żydostwa angielskiego,** które zdecydowanie odsunęło myśl zagranicznego bojkotu, stanie się nam jasne, że między niemieckimi sjonistami i żydowskiemi organizacjami poza Rzeszą doszło do porozumienia w myśl koncepcyj sjonistów z Niemiec.

Fakty powyższe stawiają nas w obliczu nowych perspektyw, stwierdzających przedewszystkiem oportunistyczne ustosunkowanie się — w chwilach bezradności — żydostwa światowego wobec narodowego socjalizmu w Niemczech. Oświadczenie Hitlera, że rewolucja została ukończona i że nadszedł czas na ewolucję zawiera w sobie zupełnie niedwuznaczne możliwości rewizji zagadnienia żydowskiego. Dla politycznie wyrobionych i doświadczonych wodzów narodowo - socjalistycznych obecne traktowanie zagadnienia żydowskiego wydaje się być niesłychanem obciążeniem ich pracy politycznej, sprawiającem szereg trudności, które mogą jeszcze wzrosnąć naskutek „spendid isolation" niemieckiej polityki zagranicznej. Skłonności żydów niemieckich do jak najdalej idących kompromisów oraz nawet do całkowitej kapitulacji na pewnych odcinkach doprowadzić mogą do tego, że narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy w pewnym momencie zmieni błyskawicznie swoje metody i taktykę wobec zagadnienia żydowskiego i **spróbuje wyzyskać na swoją korzyść żydostwo światowe.** Tego rodzaju zwrot jest możliwy naskutek posiadania przez narodowy socjalizm pełni władzy politycznej i możliwości użycia wszystkich demagogicznych środków. Masy niemieckie, które przeprowadzały na rozkaz akcje antyżydowskie, z całą pewnością pójdą za rozkazem, nakazującym życzliwe ustosunkowanie się wobec żydów.

Ta ewolucja posiada dlatego pewne pozory nieprawdopodobieństwa, że zagranica nie rozróżnia dostatecznie między niemieckim antysemityzmem, stanowiącym mniej lub więcej pewnego rodzaju koncesję na rzecz mas niemieckich oraz kilku fanatycznych ideologów rasowych, a akcją obronną przed żydostwem. Żydzi niemieccy niewątpliwie zdecydują się na to, by za cenę częściowej rewizji polityki żydowskiej narodowego socjalizmu stanąć znowu na umiłowanych przez nich pozycjach awangardy niemieckiej. Żydostwo światowe bezwątpienia będzie nietylko tolerowało stanowisko żydów niemieckich, ale zkolei przejdzie — jeżeli chodzi o żydów w krajach, sąsiadujących z Niemcami — do działalności, znanej nam z czasów nie tak dawnych jeszcze, a opartej na dewizie: „Ad maiorem Germaniae gloriam".

Z. P.



Przed ostateczną rozgrywką o puhar Davisa, jaka rozegrała się w Paryżu, prezydent Francji Lebrun złożył życzenia najlepszemu tenisiście francuskiemu Cochet'owi, który jednak został pokonany przez Anglika Perry'ego. Dzięki temu zwycięstwu Anglja po 21 latach osiągnęła na rok tę cenną nagrodę sportową.

Dywersja hitlerowska

WŚRÓD ŚLASKICH BEZROBOTNYCH.

W ub. wtorek w Nowej Wsi pow. Katowice bezrobotni, niezadowoleni z wysokości wypłacanych przez gminę zasiłków urządzili demonstrację, a gdy policja ich rozproszyła, wówczas większa grupa bezrobotnych zgromadziła się nad granicą niemiecką, i przekroczyła ją w pow. Świętochłowickim i udała się do Zabrza na Śląsku Opolskim.

Jest to b. znamienna dywersja, zorganizowana przez agentów niemieckich wśród bezrobotnych Ślązaków, łatwo wpadających w nastawione przez hitlerowców nutanki.

HARCERZE POLSCY

entuzjastycznie witani na Węgrzech.

Gödöllö, 31 lipca.

(HAP) W niedziele wieczorem wyprawa harcerzy polskich na IV. Jamboree wyjechała dwoma specjalnemi pociągami z Nowego Sącza na Węgry. Już od samego południa po porannych uroczystościach zbierały się na dworcu tłumy publiczności, która z zaciekawieniem przyglądała się załadowaniu pociągów. Z okolicy Nowego Sącza, Żegiestowa, Krynicy i okolicznych letnisk zjechało szereg gości, aby pożegnać odjeżdżających harcerzy. W czasie załadowania przygrywały orkiestry harcerskie, które z wyprawą wyjechały na zlot. Wieczorem pociągi opatrzone arcywesołemi napisami i rysunkami, które budziły wśród widzów salwy śmiechu ruszyły żegnane niemilknącemi okrzykami w drogę. Podobnie serdecznie żegnano przejeżdżających harcerzy na wszystkich stacjach aż do Muszyny.

Po załatwieniu formalności paszportowych na granicy pociągi przejechały przez Czechosłowację. O godz. 3 nad ranem pociąg stanął na granicznej stacji węgierskiej Hidasnemeti. Cały dworzec przybrany w zieleń, barwy węgierskie, oraz tablice z napisami w języku polskim: Cześć! Witajcie! Na dworcu tłumy ludności węgierskiej z kwiatami witają niemilknącemi okrzykami przybywających Polaków. Związek młodych kobiet węgierskich w strojach narodowych z kwiatami. Orkiestra ludowa gra polskiego marsza. Zatrzymuje się nasz pociąg i w tym momencie spada na nas deszcz kwiatów i podnosi się niemilknący okrzyk: „Eljen Lengyel! Niech żyje Polska"! Za to serdeczne powitanie podziękował ludności w zastępstwie komendanta wyprawy harcmistrz Piskorski z Warszawy. Podziękowanie to przetłumaczył na język węgierski towarzyszący wyprawie prof. Korompaly, lektor języka węgierskiego na uniwersytecie warszawskim. Delegacja kobiet węgierskich wręcza komendzie wyprawy dwa piękne bukiety kwiatów. W czasie nawiązanej rozmowy dowiadujemy się, że ludność czekała od wieczora, całą noc, aby przywitać Polaków.

Od stacji granicznej wszędzie na stacjach serdeczne owacje. Na dworcach pełno skautów węgierskich, którzy też jadą na Jamboree. Około godz. 8.30 stajemy w Gödöllö. Już na dworcu widać ogromny ruch — dworzec tonie w chorągwiach o barwach — ale tylko węgierskich. Dookoła wzorowy porządek. Widać ogromne przygotowania, jakie zostały poczynione na przyjazd tylu tysięcy ludzi. Sznury fabryczne nowych aut ciężarowych aut wojskowych oczekują na nasz bagaż. Niezwykle mili i uczynni skauci węgierscy pomagają nam w załadowaniu bagażu na auta. Pięknemi asfaltowemi alejami dostajemy się na teren zlotu. Wszędzie niebywały ruch. Tysiące mundurów skautowych z całego świata. W tej chwili bawi w Gödöllö około 15 tysięcy skautów. A wciąż pociąg za pociągiem wysypuje nowe tysiące. Maszerujące drużyny polskie skauci węgierscy witają polskiem „Czuwaj!" — Eljen Lengyel! Widoczna jest ogromna sympatja, z jaką witani są harcerze polscy. Słowo Lengyel — Polska jest podawane z ust do ust. Na terenie zlotu trudno się w pierwszej chwili zorjentować. Wszędzie krzątanina, ruch, rwetes, praca — a przytem śmiech i radość dookoła, mimo, że siąpi mały deszczyk.

Od samej chwili przybycia na swój teren Polacy zabrali się do pracy około budowy namiotów. Dość powiedzieć, że pierwszą noc w Gödöllö spędzą już na wybudowanych łóżkach. Roboty mają przed sobą wiele. Otrzymali pierwszorzędne miejsce pod obóz. Tuż obok namiotu Baden-Powella w centrum całego obozu zlotowego w najbliższem sąsiedztwie Anglików.

Dnia 30 lipca wieczorem przybyła do Gödöllö drużyna harcerzy polskich z Gdańska w liczbie 17 osób. Drużyna zwiedziła w drodze na Jamboree Pragę czeską i Wiedeń, skąd wyjechała Dunajem. W drodze przez Węgry, począwszy od Ostrzyhonia towarzyszyli drużynie skauci węgierscy, którzy specjalnie wyjechali naprzeciw. Drużyna została serdecznie przyjęta i rozbiła swój obóz na terenie II-giej chorągwi polskiej w 7-ym podobozie Jamboree. Kierownikami wyprawy harcerzy gdańskich są harcmistrz Truszczyński i podharcmistrz Niemiec.

Z DNIA

MOTYWY WYROKU W PROCESIE BRZESKIM.

Sąd apelacyjny ogłosił motywy wyroku w procesie brzeskim, w którym zatwierdził decyzję sądu okręgowego z 13-go stycznia 1932 r. Sąd apelacyjny w motywach swego wyroku stwierdza, że Centrolew był porozumieniem stronnictw, które, doszedłszy do wniosku, że usunięcie rządu w drodze parlamentarnej jest nieosiągalne, postanowiły dokonać tego na drodze przemocy i przenieść walkę „na ulicę".

Wychodząc z powyższego założenia, sąd stwierdza, że Centrolew był w swej istocie spiskiem, zmierzającym do usunięcia rządu, przy zastosowaniu aktów gwałtu. Ten zamiar nie ulega wątpliwości, zważywszy, że uczestnicy Centrolewu wiedzieli, iż bez walki czynnej rząd nie ustąpi.

Następnie sąd apelacyjny omawia sprawę odpowiedzialności każdego z oskarżonych i dochodzi do wniosku że niepotrzeba udawadniać roli, jaką w spisku odgrywał każdy z oskarżonych. Wystarczy stwierdzenie, że każdy z nich do spisku należał.

Sąd apelacyjny w ocenie zeznań świadków odwodowych przychyla się w zupełności do zdania sądu okręgowego i stwierdza, że zeznania te nie podważają materjału dowodowego.

Sąd odrzuca również koncepcję obrońców o t. zw. obronie koniecznej, nie może być bowiem o niej mowy, gdy chodzi o działalność publiczną rządu, sprawującego legalnie władzę. Nie jest istotnem także dla wyroku, że nie pociągnięto do odpowiedzialności karnej wszystkich ewentualnych przestępców. Fakt ten nie usprawiedliwia bynajmniej tych oskarżonych, przeciwko którym zostały zebrane niezbite dowody ich winy.

KONIEC SAMORZĄDU.

Nawet „sanacyjne" pisma przyznają, że nowa ustawa samorządowa kładzie kres temu co sie nazywa samorządem. — **„Kurjer Polski"** pisze:

...w związku z stopniowem wprowadzaniem w życie nowej ustawy samorządowej, która, jak wiadomo, bardzo uszczupla prerogatywy rad miejskich, frakcje opozycyjne stołecznej rady miejskiej, zamierzają złożyć gremjalnie swe mandaty. Krok ten, zdaniem inicjatorów, zapowiadanej demonstracji, przyśpieszyć ma wybory do przedstawicielstw komunalnych i... rozjaśnić horyzont.

O nadzwyczajnej daninie majątkowej

Pobór daniny majątkowej opiera się na ustawie z dnia 24 marca 1933 Dz. U. R. P. Nr. 29 i rozporządzeniu wykonawczem ministra skarbu z dn. 13 lipca 1933 Dz. U. Rz. P. Nr. 53.

Ustawa obejmuje postanowienia w sprawie zlikwidowania dotychczasowego podatku majątkowego i wzamian za umorzony podatek majątkowy przewiduje pobranie w ciągu lat pięciu tj. od 1933 do 1937 włącznie — nadzwyczajnej daniny w wysokości 24 miljonów rocznie.

Roczny kontyngent 24 miljonów zł. daniny majątkowej został rozbity na trzy grupy majątkowe.

Pierwszą grupę stanowią płatnicy podatku gruntowego i mają zapłacić rocznie 10 miljonów, drugą grupę stanowią płatnicy podatku przemysłowego i mają zapłacić 10.5 miljonów zł., trzecią grupę stanowią płatnicy państwowego podatku od nieruchomości i mają zapłacić 3.5 miljonów rocznie.

Jak widać, nie wszystek majątek narodowy obłożono daniną majątkową, pozostały wolne od daniny majątki w kapitałach, urządzeniach domowych, kosztownościach, różnych prawach i t.d. Ponadto ustawa zwalnia od daniny majątkowej:

1) nowowznoszone budynki jeżeli budowę wykończono od 1 stycznia 1923 do końca 1937 roku.

2) gospodarstwa rolne w obszarze do 7 ha i gospodarstwa o większym obszarze, o ile państwowy podatek gruntowy nie przekracza 25 zł. rocznie.

3) przedsiębiorstwa, opłacające podatek przemysłowy, których obrót roczny, ustalony dla wymiaru podatku przemysłowego, nie przekracza 20.000 zł.

Przedsiębiorstwa opłacające podatek przemysłowy zryczałtowany, korzystają z uwolnienia od daniny o ile obrót nie przekracza 27.000 zł.

4) nieruchomości, opłacające podatek od nieruchomości, o ile roczny przychód, ustalony dla wymiaru państwowego podatku od nieruchomości, nie przekracza 1000 zł. rocznie.

Postanowienia ustawy co do podstawy i sposobu obliczenia daniny majątkowej są jasne tak, że każdy z łatwością może obliczyć przypadającą daninę.

Podstawą dla pierwszej grupy majątkowej, tj. dla gospodarstw rolnych jest podatek gruntowy, wymierzony na bieżący rok podatkowy, a danina wynosi 20% podatku gruntowego lub 40% podatku gruntowego dla gospodarstw rolnych, płacących podatek gruntowy ponad 60 zł. rocznie.

Podstawą dla drugiej grupy majątkowej tj. przedsiębiorstw — jest obrót, ustalony dla wymiaru podatku przemysłowego za rok 1931, a wysokość daniny wynosi dla przedsiębiorstw do 50000 zł. obrotu 0.4 od tysiąca, dla przedsiębiorstw ponad 50.000 obrotu — 0.6 od tysiąca. W tem miejscu zauważa się, że daninę od obrotu oblicza się cząstkami tysięcznemi, a nie setnemi.

Podstawą obliczenia daniny dla nieruchomości miejskich, jest przychód, utsalony dla wymiaru podatku od nieruchomości na rok 1933, to znaczy przychód w wysokości osiągniętej w roku 1932. Stawka podatkowa wynosi 0.4 od sta przy przychodzie od 1000zł. do 2000 zł. i 0.6 od sta przy przychodzie ponad 2000 zł.

W razie, gdy po dokonaniu obliczenia daniny okaże się, że danina obliczona ogólnie w poszczególnych grupach kontyngentowych, nie dosięgnie sum, przewidzianych dla poszczególnej grupy kontyngentowej wówczas w danej grupie kontyngentowej podwyższy się daninę o taki procent, jaki będzie potrzebny dla osiągnięcia poszczególnych kontyngentów.

Terminy płatności daniny majątkowej przypadają :

1) dla gospodarstw rolnych połowa daniny w terminie do 30-9. 1933, druga połowa do dnia 15-X. 1933.

2) dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych cała należność do 31 sierpnia 1933.

3) dla nieruchomości miejskich — cała należność do dnia 31-XI. 1933.

Od nakazów płatniczych na daninę majątkową nie przysługuje prawo odwołania.

Natomiast zmiany w wysokości podstaw obliczeniowych dla daniny majątkowej, orzeczone w normalnym toku instancyj — pociągają za sobą z urzędu zmianę w wysokości daniny majątkowej.

Omyłki rachunkowe w obliczeniu daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

Ministrowi skarbu służy prawo udzielania w indywidualnych wypadkach ulg, aż do umorzenia daniny majątkowej, z uwagi na ogólną sytuację majątkową płatnika.

Dla właścicieli nieruchomości miejskich ustawa przewiduje szczególniejszą opiekę, gdyż nakazuje stosowanie ulg w przypadkach, w których na przychód z domów wywierają wpływ ograniczenia, wynikające z ustawy o ochronie lokatorów.

W następnym artykule przedstawię sprawę umorzenia i zlikwidowania dotychczasowego podatku majątkowego.

Dr. Krywyj.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że rozesłane przez urząd skarbowy w Sosnowcu nakazy zapłaty na daninę majątkową za rok 1933 **zostały omyłkowo wypełnione,** ponieważ przy obliczaniu należnych kwot daniny przyjęto stawkę 4 od 1000 i 6 od 1000, zamiast 0.4 od 1000 i 0.6 od 1000. Wedle wyjaśnienia, otrzymanego od p. naczelnika urzędu skarbowego sprostowanie tej omyłki nastąpi z urzędu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Piątek	Dziś † Dominika Jutro NMP. Snieżnej Wschód słońca 4 m. 16. Zachód „ 19 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ingdebu i Prerje w płomieniach.
PAŁACE: Postrach Arizony i Kult ciała.
EDEN: Mata Hari — Pułkownik i jego sługa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Fałszywy strzał i Pęd.
ŚWIATOWID: Śmiech w piekle.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca — Piekielny wyścig.
ARS: Upiór Paryża i Flip i Flap.

S. p. Józefat Kruszyński

ZGON ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA.

W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. zmarł ś.p. Józefat Kruszyński, znany przemysłowiec, od kilkudziesięciu lat zamieszkujący w Zagłębiu i biorący czynny udział w życiu miejscowego społeczeństwa.

Wiadomość o śmierci cenionego i lubianego powszechnie działacza na polu przemysłowem i społecznem wywarła w szerokich kołach społeczeństwa zagłębiowskiego duże wrażenie.

Na tem miejscu składamy rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia.

—o—

× **OSOBISTE.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Dr. Karol Ryder wyjechał na urlop.

× **PODZIĘKOWANIE.** W ogłoszonem wczoraj podziękowaniu rodziny ś. p. Marji Jasińskiej zaszła pomyłka. Ma być: Córka, syn, wnuk i rodzina.

× **KRZYŻE 11 P.P. DO ODEBRANIA.** P. Jan Wleciała (Sosnowiec, Piaski, ul. Zamostem 2) prosi o odebranie krzyżów i legitymacji 11 p.p. przez tych, którzy zostali dekorowami dnia 11 czerwca b.r. a po oznaki nie zgłosili się. W szczególności proszeni są o skomunikowanie się z p. J. Wleciałą pp.: Wierzbicki Piotr, Czarnota Józef, Krzyżak Franciszek, Kruszel Jan, Ziernicki Józef, Moszczyński Juljan, Rams Franciszek, Ples Władysław, Piaskowski Piotr, Dydak Władysław, Banduna Henryk, Arbajter Wacław i Iczyk Władysław.

PROGRAM RADJOWY

ODBIORNIK SIECIOWY.

W odbiorniku sieciowym najczęstsze uszkodzenia zdarzają się w części prostowniczej tj. w transformatorze sieciowym, kondensatorach i oporach filtrujących i redukujących napięcia anodowe. Jeśli takie uszkodzenie nastąpi, należy przedewszystkiem wyłączyć prąd, wyjmując wtyczkę kontaktową ze ściennego kontaktu sieci. Następnie badamy kondensatory blokowe i opory redukujące napięcia. Rzadziej zdarzają się uszkodzenia w transformatorze sieciowym i dławiku. Jeżeli lampa prostownicza jest uszkodzone lub utraciła emisję, co możemy łatwo stwierdzić mierząc napięcie prostownika pod obciążeniem—wymiana tej lampy usunie wszelkie wady odbioru. Najrzadziej spotykamy uszkodzenia właściwych części odbiorczych tj. cewek, kondensatorów strojących lub transformatorów małej częstotliwości. Dlatego też te części aparatury należy badać na ostatku.

Zbadawszy w ten sposób systematycznie i bez wszelkiego podniecenia cały odbiornik, niewątpliwie znajdziemy wadę choćby układ odbiorczy należał do najbardziej skomplikowanych.

PIĄTEK 4 SIERPNIA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka (płyty) — 12.35 Muzyka (płyty) — 14.55 Muzyka (płyty) — 15.15 Muzyka (płyty) — 15.35 Muzyka (płyty) — 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 16.30 Transmisja z kortów Legji w Warszawie Międzypaństwowego spotkania tenisowego Polska-Włochy — rozgrywki o puhar Davisa (I. dzień spotk. — 17.15 Koncert solistów — 18.15 „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju“ — wygł. inż. Edmund Błaszczyk — 18.35 Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego — 19.05 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Amerykański przybysz w faunie polskiej — (Szczur piżmowy)“ — 19.20 Rozmaitości — 19.35 Komunikaty sportowe — Felieton w rubryce „Na widnokręgu“ — 20.00 Koncert symfoniczny — 21.10 D. c. koncertu — 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka — 22.25 Wiadomości sprtowe — 22.40 D. c. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

POD GAZEM.



— Tt... to dziwne, że ep... wszystkie drogi u nas idą takim zygzakiem!...

ZAGŁĘBIE W KARYKATURZE.



Rys. J. Badower.

Smosarska i Kiepura

ZAANGAŻOWANI DO HOLLYWOOD.

Jak donoszą z Warszawy, popularna gwiazda filmu polskiego, Jadwiga Smosarska zaangażowana została do Hollywood przez jedną z amerykańskich wytwórni filmowych.

P. Smosarska wyjeżdża już wkrótce do Ameryki, gdzie będzie grać w polskiej wersji jednego z filmów, które nakręcone zostaną z Janem Kiepurą.

—o—

× **WIEK NOWYCH PIERWSZOKLASISTÓW.** Ministerstwo oświaty udzieliło wyjaśnienia co do wieku uczniów, którzy będą po wakacjach przyjmowani do I klasy gimnazjalnej nowego typu (t. zn. do dawnej III). Otóż młodzież ta winna mieć zasadniczo ukończonych 12 lat, t.zn. że tych 12 lat winno być ukończonych do dnia 20 sierpnia b.r. Zasady tej jednak Ministerstwo zezwala narazie nie przestrzegać tak w nowym roku szkolnym, jak i następnych, aż do odwołania. Postanowienie to dotyczy również szkół prywatnych.

KOMUNIKATY

= **ZEBRANIE CZELADNIKÓW PIEKARSKICH.** W niedzielę 6 bm. o godz. 9 rano w lokalu Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni przy ul. Marjackiej 1 (wejście od podwórza) odbędzie się ogólne zebranie czeladników piekarskich, zwołane przez Związek piekarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu. Ze względu na ważność spraw pożądany jest jaknajliczniejszy udział czeladników piekarskich.

= **KATOWICE — WARSZAWA NA ZAWODY PŁYWACKIE.** Dnia 5 bm. o godz. 21,30 wyjeżdża z Katowic do Warszawy pociąg popularny na zawody pływackie Śląsk — Warszawa. Powrót z Warszawy 8 bm. o godz. 0.25, przyjazd do Katowic 8 bm. o godz. 8 rano. Bilety kolejowe w cenie zł. 12,70 za przejazd w obie strony plus 90 gr. na koszta organizacyjne oraz bilety wstępu na zawody sprzedaje P. B. P. „Orbis“ Katowice, Dworcowa 9, telefon 872. Wobec wielkiego zainteresowania należy zgłaszać się jaknajrychlej.

= **AKADEMJA STRZELECKA W BĘDZINIE.** Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd Związku strzeleckiego w Będzinie niniejszym prosi o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie W. P. następującego komunikatu: „W niedzielę 6 bm. staraniem Związku strzeleckiego w Będzinie w sali kina „Światowid“ odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu 19-ej rocznicy wymarszu I-szej Kadrowej. Przed akademją odbędzie się uroczysta msza św. w kościele parafjalnym. Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w lokalu Związku każdodziennie w godz. 19 — 21 (Modrzejowska 44“. Dziękując uprzejmie za łaskawe zamieszczenie powyższego, oraz życząc Pismu W. P. pomyślnego rozwoju, pozostajemy z poważaniem. Podpisy: prezes L. Bartel, komendant A. Jędralski, sekretarz A. Hajkiewicz.

= **PREZYDJUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP i H.** w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo-technicznych. Prezydjum sekcji uprasza członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Bojkot towarów niemieckich

W PRAKTYCE BERKA STAROZUMA.

Sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał ostatnio sprawę 56-letniego Berka Storozuma oraz córki jego 33-letniej Ruchli zamieszkałych w Modrzejowie. Sprawa przedstawia się następująco:

Berek Storozum, zamieszkały swojego czasu w Bytomiu, przyjeżdżając w sobotę do rodziny w odwiedziny, nie omieszkał zawsze zaopatrzyć się w wyborowe cygara, tytoń, aspirynę, sacharynę, karty do gry i t. d., które to towary sprzedawał, zarabiając na tem nieźle. Ponieważ Storozum nie rozporządzał zbytnio czasem, wziął sobie do pomocy niejakiego Szwarcenfelda, bezrobotnego, któremu zaproponował sprzedaż towarów, za co naturalnie obiecał mu dobre wynagrodzenie. Szwarcenfeld, chcąc coś niecoś zarobić, zgodził się na tę propozycję, wziął pokaźnych rozmiarów paczkę, w ostatniej jednak chwili zawahał się, a bojąc się odpowiedzialności, jaka mu może grozić, o ile zostanie „nakryty", postanowił zawiadomić o tem władze policyjne.

Na skutek tego zameldowania przeprowadzono w mieszkaniu Storozuma rewizję, zabrano towar, a Storozuma i córkę jego, Ruchlę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj odbyła przeciwko nim rozprawa. Oskarżeni do winy się nie przyznali, oświadczając, że nigdy się przemytem nie trudnili. Ponieważ zeznania świadków wypadły na niekorzyść oskarżonych, sąd skazał ich na zapłacenie grzywny w kwocie po 200 złotych każdego, z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu. Oto jeszcze jeden jaskrawy przykład, jak żydzi bojkotują towary niemieckie.

—o—

× **REWIZJA SIECI WYSZYNKÓW.** Donoszą z Warszawy, że Ministerstwo skarbu zaleciło Izbom skarbowym przeprowadzenie do 15 września rewizji obecnej sieci przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych. Przy przeprowadzaniu rewizji władze mają szczególną zwrócić uwagę na to, że przy obecnym stanie sieci daje się odczuwać zbytnie zagęszczanie punktów sprzedaży napojów alkoholowych w większych miejscowościach ze szkodą (?) dla mniejszych osiedli. Odbija się to ujemnie na interesach monopolu spirytusowego.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania A. Trojeckiego przy ul. Górniczej 77 w Będzinie, skradziono 840 zł. i 3 rb. rosyjskie.

Z pola Trojaka w Czeladzi skradziono żyto, wartości 80 zł. a z pola Łaty St. w Grodźcu skradziono żyto, wartości 60 zł. W związku z tem zostali zatrzymani mieszkańcy Grodźca Stechman St. i Szostak B.

Podczas kradzieży drutu z pociągu towarowego w Będzinie ujęty został Bacia Władysław, bez stałego miejsca zamieszkania.

W nowych mundurach

pojawią się pp. szoferzy i dorożkarze w Sosnowcu.

W Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja w sprawie regulacji ruchu kołowego. Na konferencji tej postanowiono ograniczyć postój taksówek i dorożek przed dworcem oraz wyznaczyć w mieście w różnych punktach postoje w ilości od 12 do 14. W jakich punktach miasta wyznaczone będą postoje zostanie to zdecydowane w najbliższej przyszłości. Będą one oznaczone tablicami, które określać będą ilość mogących przebywać na postoju taksówek i dorożek.

Przed dworcem będzie mogło stać najwyżej 10 taksówek i 12 dorożek konnych. Takie ograniczenie oraz rozdzielenie na różne punkty w mieście jest zupełnie uzasadnionem i słusznem.

W najbliższych dniach zostanie zmieniony kierunek jazdy na placu przed dworcem. Wjazd będzie z tej strony, gdzie obecnie jest wyjazd, a wyjazd z przeciwnej tam, gdzie obecnie stoją taksówki.

Plac przed dworcem oswobodzony zostanie od autobusów, dla których budować się będzie dworzec. Gdzie dworzec zostanie wybudowany niewiadomo, uzależnionem bowiem to jest od ofert, które zostaną złożone na budowę dworca. Również istnieje projekt budowy dworca dla furmanek zarobkujących. Byłoby to dużem udogodnieniem i dla właścicieli furmanek i dla tych, którzy tych furmanek potrzebują.

Swego czasu Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła wprowadzić jednolity ubiór dla szoferów i dorożkarzy. Na tej podstawie Magistrat wydał odpowiednie zarządzenie i każdy szofer oraz dorożkarz do tego powinni się stosować. Wobec jednak nieprzestrzegania tego przepisu postanowiono obecnie dać termin 14-dniowy i po tym terminie każdy szofer oraz dorożkarz powinni być przepisowo ubrani.

Szoferów obowiązuje następujący strój: czapka maciejówka z dużym daszkiem i paskiem skórzanym, bluzka lub płaszcz kroju sportowego z paskiem i dużym kołnierzem, guzikami skórzanymi — wszystko koloru szarego. Dorożkarze: to samo, tylko w kolorze granatowym, guziki czarne.

Na odbytej konferencji wszystkie te sprawy postanowiono stopniowo realizować.

Przy sposobności warto zaznaczyć, iż furmanki nie stosują się zupełnie do przepisów o ruchu kołowym, jeżdżąc kłusem ulicami miasta i powodując straszliwy hałas w mieście i psując bruki.

Kosztowny spacerek.

Zagadkowa kradzież w Będzinie.

Onegdaj w nocy zgłosił się do komisarjatu w Będzinie wielce zdenerwowany kupiec Majtek Izrael, zamieszkały przy ul. Sączewskiej 27 i oświadczył, iż w mieszkaniu jego popełniono olbrzymią kradzież. Mianowicie, kiedy Majtek, po całodziennej pracy wyszedł wieczorem na miasto, aby odetchnąć trochę świeżem powietrzem, nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania, które kompletnie ogołocił z pieniędzy i rzeczy wartościowych.

Rodzina kupca bawi na letnisku i podczas nieobecności Majtka mieszkanie było bez opieki. Jak zeznał poszkodowany, skradziono mu 550 dolarów, 2500 zł. 200 rb. w złocie, 2 złote zegarki, 2 futra, srebra stołowe, pierścionki, bieliznę, garderobę i inne rzeczy, ogólnej wartości około 50 tysięcy złotych.

Rzecz charakterystyczna, iż taki majątek Majtek pozostawiał w mieszkaniu bez opieki, a sam udawał się na spacer. Zwracało także uwagę, iż kupiec, mimo zdenerwowania, tak ściśle i płynnie wymieniał rodzaj, jakość i ilość skradzionych rzeczy, a kiedy go zapytano, czy mieszkanie było ubezpieczone, Majtek bez wahania odrzekł przecząco.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż tak znaczna kradzież wywołała poruszenie w policji. O kradzieży zaalarmowano komisarjaty i posterunki w całem Zagłębiu, oraz sąsiednich powiatach i na G. Śląsku. Puszczono w ruch telefony, patrole oraz zarządzono obławy, w wyniku których zatrzymano kilkunastu znanych opryszków i włamywaczy, jednak na ślad kradzieży nie natrafiono.

W dniu wczorajszym przybył rano powtórnie do komisarjatu poszkodowany, który po całonocnym namyśle przypomniał sobie, że mieszkanie jego jest jednak ubezpieczone i to na sumę 28 tysięcy zł. Zapytany, dlaczego zaraz po kradzieży zeznał inaczej, Majtek powiedział, że w nocy był zdenerwowany i o ubezpieczeniu zapomniał, chociaż tak płynnie recytował ilość, jakość i rodzaj skradzionych rzeczy.

W sprawie kradzieży prowadzone jest energiczne dochodzenie, które niewątpliwie zdoła wyświetlić zagadkę i ustalić, kto popełnił kradzież.

W SZKOLE.

— Mojżesz rozbił w gniewie tablice na których napisane było dziesięcioro przykazań. Skąd więc znamy dzisiaj ich brzmienie?

— Pewnie zachował sobie kopję.



Z RUCHU WYDAWNICZEGO

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

Istniejący od r. 1926 Instytut Bałtycki rozwinął niebywale ożywioną akcję wydawniczą poświęconą Morzu Polskiemu i Pomorzu. Z cyklu wielu jego wydawnictw mamy ostatnio do zanotowania:

x **Władysław Łęga: Ziemia Malborska (kultura ludowa)** — Jest to ogromnie sumienna praca naukowa, omawiająca na 256 stronach wszechstronnie życie tej polskiej dzielnicy, pozostającej pod jarzmem niemieckiem. Autor pisze m. i. o gwarze malborskiej, o odzieży, pożywieniu, budownictwie, hodowli zwierząt, obrzędach ludowych, czasach i lecznictwie, sztuce ludowej, grach i zabawach, a pozatem podaje bajki malborskie, anegdoty i legendy i t.d. Książkę zdobi 180 rycin i mapek.

Bożena Stelmachowska: **Rok obrzędowy na Pomorzu** — zawiera: przegląd literatury obrzędów pomorskich, obrzędy doroczne ze szczegółowem opisem tych obrzędów w poszczególnych miejscowościach, zbiór legend, podań i t.d. Autorka zebrała dla swej pracy drogą ankiety olbrzymi materjał faktyczny, dając podstawę wartościowej etnografji Pomorza.

STAN POSIADANIA ZIEMI NA POMORZU.

(Zagadnienia historyczne i prawne) — Jest to protokół obrad oraz referaty naukowe, wygłoszone na trzecim naukowym zjeździe pomorskim odbytym dnia 31.X 1932 roku w Poznaniu: Referaty na zjeździe tym przedstawione stanowią b. cenny i wyczerpujący materjał dla chcących poznać tę dzielnicę Polski.

NA POWITANIE

KAPITANA SKARŻYŃSKIEGO.

Witaj, orle polski, ptaku skrzydlaty,
któryś szybował w mgle, słocie i wichrze
gotów dać duszę, strojną w białe szaty
i wszystkie swoje marzenia najcichsze.

Witaj zwycięzco, sławny kapitanie,
coś lotem ptaka przebył kraj daleki!
Przyjmij od ludu gorące uznanie,
bo serca Polski zdobyłeś na wieki...

Witaj rycerzu, coś rozpędzał chmury
i celu w blaskach dopiąłeś błękitu.
Rzucamy pod twe stopy róż purpury,
skrapiane najgorętszą łzą zachwytu!

Stanisława Dąbrowska.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zł. 2 na Wincentki w Sosnowcu Tadeusz Szwedkowski.

Zł. 3 na odnowienie kościoła bezimienne

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

31)

— Jakto? Więc to wszystko stało się przez inżyniera, który prawił jej tyle serdecznych słów i mówił, że żyć bez niej nie może?

Wstrząsnęła się cała. Była do głębi poruszona. Ale za małą chwilę poczęła już wątpić, aby te wszystkie zarzuty mogły być prawdziwe.

A dalej pisał Zych: „uroiło się jej, że zaraz będzie jego żoną i panią, a on pobawi się tylko nią, sponiewiera jak tamte, a potem precz od siebie wypędzi, bo będzie miał jej dość".

Dziewczyna opuściła ręce z listem, zawirowało jej w głowie.

— Sponiewiera jak i tamte... — szepnęła. — Więc nietylko ojciec, ale Zych i inni coś o tem wiedzą i coś chyba jest w tem prawdy, że tamte wszystkie sponiewierał i precz wypędził, kiedy teraz chore, nieszczęśliwe, albo nie żyją...

Dumała chwilę i walkę staczała w duszy, wreszcie podniosła list do oczu i czytała dalej: „Za to, że mu przyjaciele sprawili porządne lanie za Hanusię, niech im Bóg nagrodzi".

Dziewczyna szarpnęła się i przerażone oczy szeroko rozwarła.

— Więc to tak? Ja byłam powodem? To za to, że weszłam do jego mieszkania wybili mu zaraz szyby, a potem tak go oporządzili, że do dzisiaj chory? Ale kto to mógł być? Przecie wtedy ojciec jej w szpitalu leżał.

Wnet jednak przypomniała sobie tych, którzy najczęściej do ojca przychodzili. Zwarycz i Gil... Również przyszło jej na myśl, że kiedy pierwszy raz widziała się z Klemanem i rozeszła się z nim, spotkała właśnie na drodze Zwarycza.

Jeszcze jeden ustęp z listu uderzył ją niezwykle, w którym Zych żałował, że inżyniera nie rzucili do stawu pod lód.

— Już chyba w tych oskarżeniach wiele prawdy być musi, kiedy nawet pod lód mogli go wrzucić — pomyślała teraz dziewczyna. — Za byle błahą, albo nieudowodnioną winę, nie igra się przecie z życiem.

Hanka pogrążała się w rozpacznych rozmyślaniach. Serce jej rwało się do Klemana, ale równocześnie lęk ją coraz większy przejmował, że on taki niebezpieczny krzywdziciel, a ona za miłość swoją mogłaby gorzko odpokutować.

Dawniej słyszała nieraz, że Janka Bielikówna z miłości umarła, opowiadano również, że Gilówna z domu uciekła, a Zwaryczowa męża zostawiła, ale nie znała wówczas powodów, sama nie dowiadywała się o nie, a w domu o tem z nią nie rozprawiano i unikano tej rozmowy.

Od kiedy poznała Klemana, napomnień ojca nie bardzo brała do serca, a co ważniejsze, nie wierzyła im zupełnie, uważając, że wszystkie pomstowania na inżyniera były na to, aby ją odstraszyć, bo on nie był dla niej, ani też ona dla niego. Ostatnie wypadki jednak i ten list Zycha, który przecie nie był do niej pisany i nie miał się do jej rąk dostać, wyjaśniły jej wiele spraw. Teraz wiedziała również, że jest strzeżoną przez przyjaciół ojca, którzy nawet w czasie jego choroby nie spuścili jej z oka.

Po dwukrotnem przeczytaniu schowała list, aby go później włożyć ojcu pod poduszkę. Teraz postanowiła sobie bacznie śledzić tych ludzi, którzy przychodzili do ojca. Głównie zwracało jej uwagę to, że ani obecnie, ani też zaraz po wypadku z Klemanem w obecności jej nie o nim nigdy nie wspominano. Zwyczajnie omawiali tylko sprawy fabryki i bezrobocia, albo też rozprawiali o domowych kłopotach. To spostrzeżenie dało jej wiele do myślenia.

W parę dni później, kiedy Jaroń wrócił wieczorem z fabryki, siedziała Hanka przy lampie w kuchni i szyła. Po wieczerzy przyszedł jak zwykle Jędruszek na domino, w które z Jaroniem grywał nieraz godzinami w drugiej izbie. Drzwi były otwarte i słychać było ich rozmowę. Jaroniowa prasowała na stole koło córki.

Obaj gracze pogrążyli się w liczeniu ilości kropek na kamykach domina i trwali tak w milczeniu długą chwilę, kiedy naraz Jędruszek rzucił ciche pytanie w stronę gospodarza:

— Gil wrócił?

— Nie jeszcze — odrzekł zagadnięty głosem zniżonym, głowy wcale nie podnosząc. — Pogrzeb dopiero jutro.

— Zmarło się niebodze. Lat dwadzieścia i już w ziemi...

D. c. n.

KRONIKA ZAWIERCIA

× DWORZEC KOLEJOWY W MYSZKOWIE, mimo istniejącej jeszcze z czasu wojny instalacji elektrycznej, oświetlony jest starodawnemi lampami naftowemi, na czem cierpią pracujący w biurze urzędnicy. Czas najwyższy, by władze kolejowe przypomniały sobie, że istnieje tam instalacja elektryczna i na stacji w tak uprzemysłowionej miejscowości nie wypada kopcić naftą.

× ZNACZNA KRADZIEŻ. Zamieszkała przy ul. Aptecznej 13 p. Garłowska zameldowała w policji o znacznej kradzieży dokonanej z jej zamkniętego mieszkania. Złodzieje skradli jej biżuterję, bieliznę i inne przedmioty, wartości ponad 800 zł.

× ZŁODZIEJSKA ESKAPADA WE WŁODOWICACH. Onegdaj rano dokonano śmiałej kradzieży w zagrodzie Józefa Trepki w czasie nieobecności domowników, którzy pracowali w polu. Złodziej zakradł się do mieszkania, gdzie po rozbiciu komody i dwóch kuferków zabrał 200 zł. Wychodząc z łupem, natknął się złodziej na dziewczynkę i zaczął uciekać, nakrywszy głowę płaszczem. aZ uciekającym puścił się w pościg posterunkowy i ujął go. Złodziejem okazał się mieszkaniec Włodowic Stanisław Filipek (syn Antoniego), znany jako zawodowy złodziej i niejednokrotnie już karany. Doprowadzony do sędziego śledczego w Zawierciu, Filipek przyznał się do kradzieży i został osadzony w areszcie.

KRONIKA OLKUSZA

Nowa placówka polska W WOLBROMIU.

Z inicjatywy posła Stronnictwa Narodowego p. Lecha z Miechowa, odbyło się onegdaj w Wolbromiu organizacyjne zebranie miejscowych kupców, na którem utworzono Stowarzyszenie polskich kupców w Warszawie, oddział w Wolbromiu. Do tymczasowego zarządu wybrano pp.: Leonarda Zgadzaja, Kazimierza Flakiewicza, Jana Dudka, Józefa Żuchowicza, Wład. Marchaja, Franciszka Osmędę i Kryspjana Kulkę.

× STAROSTA OLKUSKI p. St. Gliszczyński wrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

× APEL DO MAGISTRATU M. OLKUSZA. Jezdnia i rynsztok w rynku, będące przedłużeniem ulicy Augustjańskiej od domu lekarza miejskiego dra Gorczycy, stale stoją pod cuchnącemi ściekami, wydzielającemi niemożliwy zaduch szczególniej w dnie upalne. Takie samo bajoro tworzy się przy ul. Wolbromskiej od ul. Górnizej. Mieszkańcy apelują do Magistratu olkuskiego o usunięcie tych hodowli zarazków.

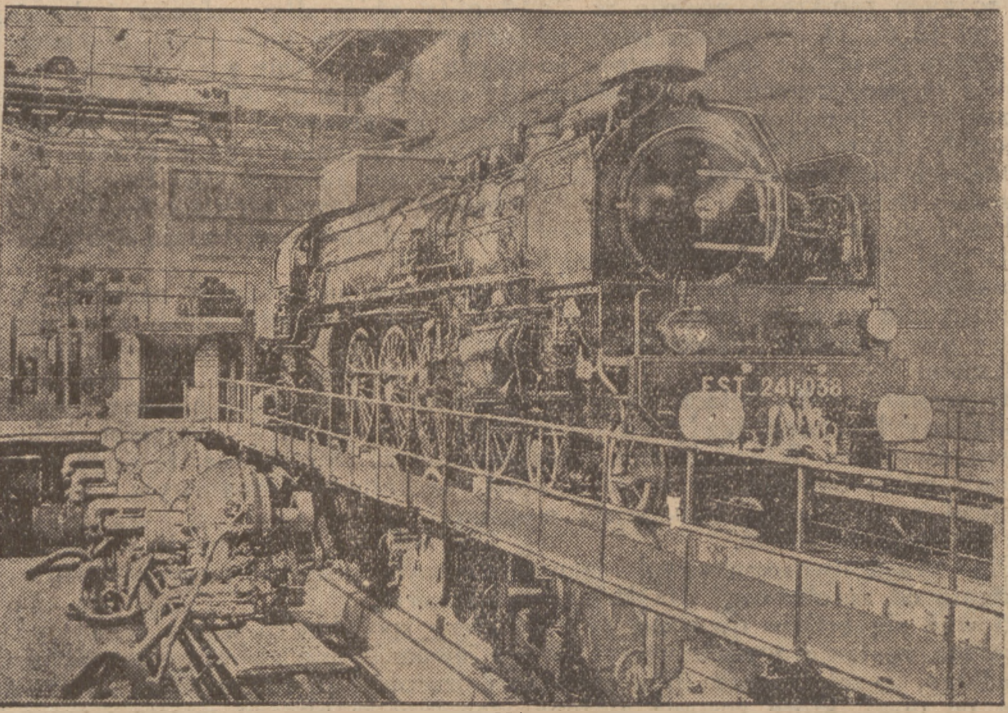
× POMOC BEZROBOTNYM. W czerwcu r.b. wydano bezrobotnym z powiatowego funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu: 500 kg. cukru, 29.000 kg. mąki żytniej, 2000 kg. mieszanki kawowo-cukrowej, zakupiono artykułów spożywczych dla bezrobotnych za zł. 829.83, na dożywianie dziatwy zł. 871.83, na akcję kulturalno - społeczną zł. 106.05, subwencja dla samorządów w formie pracy bezrobotnych zł. 17.508. Na frachty i zwózki artykułów wydano zł. 595.85.

× O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W STRAŻACH rejonu wolbromskiego odbyły się w ub. niedzielę w Wolbromiu strzelania w wyniku których zdobyli odznaki bronzowe (III klasy) następujący strażacy pp.: Mik. Sosnowski z Wolbromia, Ant. Hadt z Łobzowa, Wład. Pietrus z Wolbromia, Jan Milanowski z Bydlina, Wład. Jędrzejewski z Wolbromia (fabrdyka), Henryk Kalarus z Bydlina, Stefan Kulawik z Bydlina i Robert Honikes z Wolbromia (fabryka). Po legitymacje uprawniające do noszenia odznaki, należy zgłosić się do okręgowego Związku straży pożarnych w Olkuszu. Koszt legitymacji wynosi 50 groszy.

× DANCING SPORTOWY. Ruchliwe Tow. sportowe urządza jutro wieczorem w salach kasyna urzędniczego cementowni „Klucze" (w Jaroszowcu) dancing sportowy. Wyjazd z Olkusza (z rynku autobusami). Dobra okazja do zabawienia się letników z Golczowic i okolicy.

× WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY NA PLEBANJACH. W niedzielnym numerze podawaliśmy szczegóły okradzenia księży proboszczów w Skale i Minodze jednej nocy. Sprawców wykryto onegdaj w Sławkowie, nazwisk narazie nie podajemy dla dobra dalszego dochodzenia. Część skradzionego łupu odebrano.

× POŻAR. W dniu 2 bm. we wsi Domaniewice, gm. Dłużec, z nieustalonej przyczyny wynikł pożar, pastwą którego padły zabudowania, 20 snopków żyta, wóz i narzędzia rolnicze na szkodę Józefa Dwornika.



LOKOMOTYWA NA EGZAMINIE.
Wybudowaną w Paryżu lokomotywę przed użyciem jej w ruchu kolejowym poddają inżynierowie specjalnemu egzaminowi w obrębie zakładu, gdzie została zbudowana.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z DZIEDZINY WALUTOWEJ.

Ostatnie wydarzenia w dziedzinie światowej polityki walutowej odbiły się w Polsce naogół dosyć korzystnie.

Spadek dolara wzmocnił zaufanie do złotego i usunął przykry stan dwuwalutowości, doniedawna tak charakterystyczny dla rynku polskiego. Coprawda dało się ostatnio zauważyć ponowne natężene wycofywania lokat dolarowych, jednak większa część zlikwidowanych lokat dolarowych wróciła pod postacią wkładów złotowych do instytucyj finansowych. Dzięki spadkowi dolara dokonał się proces częściowego oddłużenia, którego rozmiary są niełatwe do uchwycenia. W każdym razie są one znaczne, gdyż duża część zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego zadłużenia naszego brzmi w dolarach.

Zjawisko to, miłe dla dłużnika, jest przykre dla wierzyciela. Zachodzi pytanie, czy straty, poniesione przez wierzycieli na spadku dolara, odbiją się na spadku konsumcji? Sądzimy, że spożycie wewnętrzne na tem specjalnie nie ucierpi. Natomiast zyska na tem Bank Polski, bowiem „wypełzanie" banknotów dolarowych z pończoch i t.p. schowków wzmocni jego zapasy kruszcowe. Najważniejszem bodajże następstwem wypadków dolarowych jest dodatni ich wpływ na psychikę naszego społeczeństwa. Czy nie zauważyliście zaniku przewrażliwionej skłonności społeczeństwo do poddawania się nastrojom panicznym? O ileż spokojniejsi są ludzie dzisiaj, niż przed trzema laty! Dlaczego? 1-o, bo się przyzwyczaili do ustawicznych niespodzianek, 2-o, bo nabrali zaufania do złotego.

A propos — złotego. Czy naprawdę się utrzyma? Oto często powtarzające się pytanie, na które trudno odpowiedzieć, nie będąc prorokiem. Zawszeć jednak stwierdzić można i stwierdzić trzeba, że sytuacja złotego w ostatnich czasach wzmocniła się. Złożyło się na to kilka szczęśliwych przyczyn.

Wspomnieliśmy już wyżej o dodatnich dla Banku Polskiego skutkach spadku dolara; dzięki niemu wzmocniły się podstawy kruszczowe i mniej potrzebujemy płacić zagranicy, tytułem obsługi zobowiązań zaciągniętych w dolarach. To byłoby jedno. Druga przyczyna wzmocnienia się pozycji złotego spoczywa w fakcie powstania t. zw. „bloku złotego", t.j. dojścia do skutku porozumienia między państwami, które pozostały wierne walucie złotej i zdecydowane są za wszelką cenę bronić waluty złotej. Polska, przystępując do „bloku złotego", 1) dała wyraz woli trwania przy klasycznym systemie waluty złotej, 2) zadała kłam defetystom i kłamcom, którzy siali pogłoski szkodzące naszej walucie narodowej, 3) zapewniły sobie pomoc pozostałych państw - uczestników „bloku złotego" w akcji podtrzymywania kursu naszej waluty. Wreszcie: trzecia przyczyna wzmocnienia się pozycji złotego polega na oznakach poprawy, dających się zauważyć w życiu gospodarczem Polski, szczególnie w dziedzinie eksportu.

Kronika gospodarcza.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w czerwcu rb. w stosunku do maja z 445.384 tys. zł. do 454.348 tys. zł., tj. o 2%. Jednocześnie zmniejszyły się lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 172.152 tys. zł. do 167.108 tys. zł. W 369 kasach komunalnych wkłady oszczędnościowe zwiększyły się z 554.238 tys. zł. do 557.019 tys. zł. Wkłady instytucyj finansowych w tych kasach wzrosły z 31.729 tys. zł. do 32.173 tys. zł., lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wzrosły z 46.057 tys. zł. do 49.796 tys. zł. W 2 kasach nie komunalnych lokaty oszczędnościowe spadły z 36.935 tys. zł. do 36.474 tys. zł., tj. o 1.3 proc. Wkłady instytucyj finansowych wzrosły z 7.266 tys. zł. do 7.283 tys. zł., lokaty zaś na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych obniżyły się z 245 tys. zł. do 240 tys. zł.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI W SIERPNIU. W ciągu sierpnia oczekiwane są w Gdyni następujące statki towarowe: W dniu 2 sierpnia statek „Kaaparen" z ładunkiem drobnicy z Południowej Afryki, w dniu 4 sierpnia statki „Akershus" z ładunkiem drobnicy z Oslo i „Ivernia" z ładunkiem owoców z południowej Sycylji, w dniu 13 sierpnia statek „Tugela" z ładunkiem bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej, w dniu 15 sierpnia statki „Vikingland" z ładunkiem drobnicy z portów Bliskiego Wschodu i „Melilla" z ładunkiem drobnicy z Casablanki, w dniu 27 sierpnia statek „Toronto" z ładunkiem bawełny z portów Zatoki Meksykańskiej.

POPRAWA W PRZĘDZALNICTWIE BAWEŁNIANEM. Według danych międzynarodowych federacji bawełnianej, przeciętny wskaźnik produkcji przędzalń bawełnianych wynosi 80% całkowitego ich wyzyskania. Przędzalnie bawełniane we Francji, które posiadają zamówienia na okres od 2-3 miesięcy, pracują przy uruchomieniu 75%, przędzalnie bawełniane włoskie — przy uruchomieniu od 75 do 80%. Najintensywniej zatrudniane są przędzalnie bawełniane Japonii, których zdolność produkcyjna wyzyskana jest w granicach około 126%. Naogół sprawozdania międzynarodowej federacji bawełnianej podkreślają poważną porawę sytuacji światowego przędzalnictwa bawełnianego.

STRAJK MARYNARZY ZAKOŃCZONY. Skutkiem osiągnięcia porozumienia nastąpiła w Gdyni likwidacja strejku marynarzy statków handlowych. Marynarze statków „Kraków" i „Poznań" powrócili już do pracy. Statek „Kraków popłynął już do Szwecji.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ BANKÓW W OPERACJACH WALUTOWYCH. Izba I. Cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności instytucyj bankowych przy wahaniach kursów walut. Sąd Najwyższy orzekł, że banki odpowiadają za wszystkie szkody, wyrządzone przez zwłokę w wymianie przyjętych przez nie walut. Banki ponoszą ryzyko znalezienia i nabycia potrzebnych dewiz i nie mogą tłómaczyć się ich brakiem na rynku pieniężnym. Orzeczenie to będzie posiadało doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia wielu spraw, jakie znalazły się ostatnio w sądach, skutkiem spadku kursu dolara i wynikłych z tego tytułu pretensyj, do instytucyj bankowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA
3 sierpnia.

Dewizy: Holandja 361.00—360.80, Londyn 29.60—29.62, Nowy Jork 6.48, Paryż 35.01, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 153.25, Włochy 46.95.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.50. Rubel złoty 4.82. Dolar złoty 9.07. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. 211.65—212.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75—39.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.63—52.38—51.88, 4 proc. poż. inwestycyjna 103.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.25—49.00, 5 proc. konwersyjna 46.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 41.25—41.50.

Akcje: Bank Polski 81.50, Lilpop 11.25. Starachowice 10.25.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

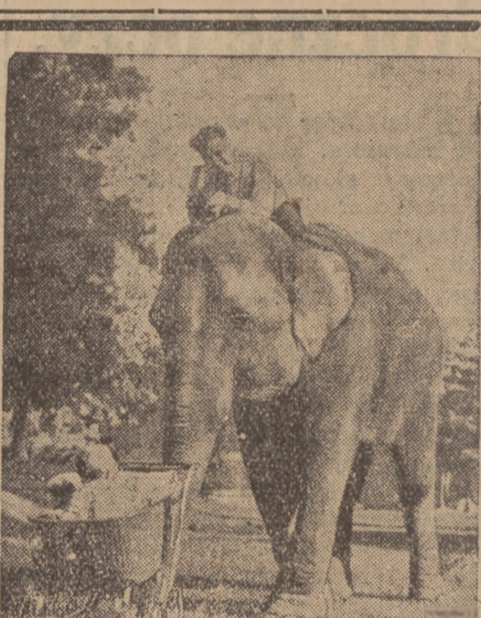
Żyto nowe I standard 16.75—17.00, Pszenica czerwona jara szklista 777 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 742 g-l bez obrotów. Pszenica zbierana 731 g-l bez obrotów. Owies jednolity 468 g-l 16.00—17.00. Owies zbierany 438 g-l 15.00—16.00, Jęczmień na kaszę 16.50—17.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 56.00—61.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 46.00—51.00. Mąka pszenna gat. 3 „Pośledmia" 21.00—31.00, Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 30.00—31.00. Mąka żytnia sitk. gat. II po 55% 21.00—22.00. Mąka żytnia razowa po 95% 21.00—22.00.

SPORT.

ZARZĄD KLUBU MOTOCYKLOWEGO Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości członków, że w dniu 6 bm. o godz. 6 rano nastąpi wyjazd do Wisły na motocyklowe zawody międzynarodowe. Zbiórka w Sosnowcu na placu przed dworcem.

ZARZĄD SEKCJI MOTOCYKLOWEJ STS. „Unja" zawiadamia członków sekcji, że wyjazd na wyści górskie w Wiśle i na zjazd gwiaździsty do Cieszyna nastąpi dnia 5 bm o godz. 14.30 ze stadjonu „Unji".

SOKOLSTWO POLSKIE WE FRANCJI. Jubileuszowy zlot Sokolstwa polskiego we Francji zgromadził w Lens przeszło 800 członków Związku oraz szereg wybitnych osobistości polskich i francuskich. Władze polskie reprezentował konsul Małaczyński z Lille, a ze strony władz francuskich przybyli: dyrektor departamentu francuskiego min. oświaty, płk. Lecocq, naczelni dyrektorzy okolicznych kopalni węglowych, zarząd miasta i delegacje francuskich stowarzyszeń w. f. W rozegranym sześcioboju zwyciężył Zboralski z Ostricourt, a w konkurencji pań dr. Machawiecka z Paryża.



SŁOŃ JAKO PIASTUNKA DZIECI
Scena z parku w Los Angeles.

Z CAŁEJ POLSKI

POMOC RZĄDU DLA ŻYDÓW Z NIEMIEC.

Ministerstwo opieki społecznej przyznało na miesiąc sierpień rb. „Domowi Emigranta Żydowskiego“ w Warszawie subsydjum w wysokości zł. 1000, na częściowe pokrycie kosztów utrzymania uciekinierów z Niemiec.

USTAWA STERYLIZACYJNA W GDAŃSKU.

Senator gdański dla spraw hygjeny, dr. Kluck, zakomunikował na konferencji prasowej, że senat gdański wyda w najbliższym czasie ustawę sterylizacyjną, wzorowaną na identycznej ustawie niemieckiej. Ustawa gdańska będzie jednak zastosowana do miejscowych warunków.

OLBRZYMIA FOKA NA HELU.

Na półwyspie helskim fale wyrzuciły na brzeg wspaniałą fokę. Nawpół żywe zwierzę dobił rybak Fryderyk Ulrich zabrał ją i pokazywał ciekawym za opłatą 20 groszy od osoby. Olbrzymia foka, mierząca przeszło dwa metry, dogorywała z powodu głębokiej rany na prawej stronie pyska, którą odniosła w niewiadomy sposób. Dlatego stała się igraszką fali i łatwą zdobyczą rybaka. Szkielet foki ma być spreparowany dla muzeum morskiego w Helu.

SKAZANIE B. DYREKTORA GIMNAZJUM.

Sąd okręg. w Lublinie ogłosił wyrok w procesie komunistycznym za działalność antypaństwową. Skazani zostali: b. dyrektor gimnazjum grodzieńskiego Majersam, główny prowodyr na 10 lat, dalej Naumberg na 6 lat, oraz Vorpfeffer na 6 lat, Alter na 4 lata, Zabuski na 4 lata, Zederman na 4 lata, Rner na 2 l.

CHRZEST W ASYŚCIE POLICJI.

Córka ortodoksyjnej rodziny żydowskiej we Lwowie, Debora Malsak, postanowiła przyjąć chrzest. Rozpętało to istne piekło w rodzinie, która nie chcąc dopuścić do takiej „hańby“, postanowiła za wszelką cenę przeszkodzić wyrodnej córce w spełnieniu jej postanowienia. W dniu uroczystości chrztu przed cerkwią św. Jana zebrała się cała rodzina. Wywiązała się awantura, którą zlikwidować musiała policja. Nic to nie pomogło. Chrzest odbył się, jakkolwiek w sposób niezwykły, bo w asyście policji.

DWAJ STUDENCI ZBRODNIAFZAMI.

W Dobromilu dokonano potwornego morderstwa na osobie Fr. Remera. Zbrodniarze podstępnie zwabili Remera w pole i tam oddali do niego 4 strzały. Natychmiast wdrożone dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców — w niespełna 20 minut po zbrodni. A stało się to w ten sposób, że Remer po otrzymaniu śmiertelnych czterech strzałów — żył jeszcze 5 godzin i sam rozpoznał sprawców. Są nimi: Roman Hyk, absolwent szkoły handlowej w Przemyślu i Wład. Michalik, student praw z Warszawy. Tło sprawy jest bardzo ciekawe. Mianowicie w Dobromilu zamordowani zostali przed dwoma laty R. Hartman, rolnik, u którego zrabowano 500 dolarów i A. Ferenc, woźny kasy skarbowej, ten ostatni na tle osobistych porachunków. Mordercą obu wymienionych ma być Hyk. Zamordowany obecnie Remer wiedział podobno o tem, że Hyk był mordercą Hartmana i Ferenca, lecz nie ujawniał tego. Dopiero w ub. tygodniu Remer złożył sensacyjne zeznania w powyższym kierunku. Było to dwa dni przed zamordowaniem go. Z zemsty nie zawahał się 18-letni Hyk usunąć niewygodnego świadka. Niezwykle znamiennym jest następujący szczegół: W kwadrans prawie po zbrodni Hyk powrócił do domu i najspokojniej w świecie zasiadł do partji szachów. Przy szachach też został aresztowany.



Król angielski na swej regacie żaglowej (pierwszy od lewej strony).

Nieznany, tajemniczy naród.

Sredniowieczni rycerze w XX stuleciu

Na Kaukazie, zaledwie w odległości 150 km. od Tyflisu, żyje od wieków, dotąd prawie zupełnie w Europie nieznany, tajemniczy naród, zwący się Chewzurami.

Dziwnem, może się wydawać, że w XX wieku istnieje naród rasy białej, o którym dotąd nie wiedziano prawie nic, a i teraz bardzo niewiele. Tłumaczy się to przedewszystkiem tem, iż dostęp do tego kraju jest niezmiernie trudny. Olbrzymi mur skalny dzieli go od reszty świata. Sam kraj zaś leży w głębokiej jak otchłań kotlinie, do której prowadzi wąwóz dostępny tylko trzy miesiące w roku. Dostawszy się tam po długich trudach i niewygodach podróży, Europejczyk nie chce poprostu wierzyć własnym oczom. Myśli, że czas cofnął się o kilka wieków, bo oto widzi przed sobą średniowiecznych rycerzy, którzy bronią wstępu do warownych zamczysk — swych osad.

Osad tych jest ogółem 30 i w nich to żyje cały, tajemniczy lud Chewzurów. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety ubierają się w obcisłe długie szaty zwyszytym na piersiach dużym żółtym krzyżem i w czapki owinięte barwnemi chustami. Kiedy zaś Chewzur idzie w bój, lub strzeże bram osady, przywdziewa na siebie strój średniowiecznego rycerza: hełm, pancerz siatkowy, mosiężne płyty na ręce i nogi, tarczę z krzyżem, którą trzyma w lewej ręce, a w prawej — ostrą dzidę. Zwyczajem rycerzy krzyżowych na tarczach ich i mieczach błyszczą łacińskie napisy: „Ave Mater Dei“.

Lecz mimo te pobożne napisy, Chewzurów trudno jest nazwać chrześcijaninami. Chociaż czczą oni krzyż i Matkę Boską, św. Jerzego i św. apostoła Piotra i pobożnie znaczą się krzyżem na czole, ale Jezus Chrystus jest im zupełnie obcy, nic nie wiedzą o przykazaniach chrześcijańskich i Ewangelji i nie dopuścili do swego kraju misjonarzy. Oprócz Matki Boskiej i Krzyża czczą oni także licznych własnych bogów, którym stawiają małe świątynie. Strzegący bóstw kapłani zajmują się również wróżeniem przyszłości.

Mimo to Chewzurowie twierdzą o sobie, że są chrześcijanami. Wprawdzie święcą niedzielę, ale także i piątek sobotę oraz poniedziałek. Niedzielę właśnie dlatego, że czynią to Gruzini, którzy przecież są chrześcijanami, piątek znowu, bo jest święto sąsiadów — Muzułmanów, sobotę na wzór mieszkających w górach Żydów, a poniedziałek na dowód, że Chewzurowie są narodem wolnym i mogą mieć swój własny dzień świąteczny. Charakterystyczny jest też fakt, że zupełnie nie jadają wieprzowiny. Dziwne są też obyczaje Chewzurów. Panuje u nich wielożeństwo, lecz kobiety mieszkają zupełnie osobno, na krańcu każdej osady w podłużnym, do chlewa podobnym budynku, zwanym „samurewło“, służącym wszystkim kobietom całej osady za wspólne mieszkanie. Wstęp do tego budynku jest dozwolony tylko mężom, którzy rzadko odwiedzają swoje żony.

Jedynym w swoim rodzaju jest ten pogląd Chwezurów na potomstwo: jeśli która z żon wcześniej niż po trzech latach małżeństwa powije dziecko, wówczas mąż rozwodzi się z nią, gdyż uważa to za hańbę!

Lecz kobieta nie jest w tym dziwnym kraju niewolnicą, ma swoje własne prawa, dające jej niejednokrotnie przewagę nad mężczyzną. Jeżeli np. pomiędzy pojedynkujących się mężczyzn, kobieta rzuci swoją chustę, przeciwnicy muszą natychmiast zaprzestać walki, schować miecz do pochwy i klęknąwszy przed kobietą, podać sobie ręce.

Czasami, wśród niezmiernie odległych od siebie osad wybucha wojna, która kończy się zwykle pojedynkiem między najwybitniejszymi bohaterami. Odbywa się to zwykle wśród ustalonego od wieków ceremonjału: przeciwnicy klękają na prawe kolano, wydobywają swoje miecze i rozpoczynają walkę, przy dźwiękach wojennych pieśni, śpiewanych przez zgromadzonych Chewzurów.

Rannych opatruje lekarz jakiego nie można znaleźć chyba w całej Europie. Nosi on ze sobą coś w rodzaju stolnicy, na której zawieszone są jego liczne „instrumenty“, niesłychanie prymitywne, przypominające raczej narzędzia kowala, czy stolarza.

Chewzurowie są niesłychanie dumni ze swego kraju, mimo, że obca im jest europejska kultura i cywilizacja ,która nie może przeniknąć do tego dziwnego, średniowiecznego kraju.

RZECZY CIEKAWE

NAJCIEKAWSZE OKAZY RYB.

Do najciekawszych okazów ryb należy gatunek t. zw. „szklanych“, które są do tego stopnia przezroczyste, że można widzieć dokładnie cały jej wewnętrzny organizm. Jedną z najbardziej krwiożerczych ryb jest maleńka rybka „piranhas“ napadająca na ofiarę gromadnie. Gromada tych rybek potrafi obgryźć zwierzę lub człowieka do samych kości.

BEZ ŻOŁĄDKA.

W Berlinie zmarł niedawno pewien ogrodnik, który przez lat jedenaście żył bez żołądka po operacjach i cieszył się dobrem zdrowiem. Musiał unikać tylko ciężkich potraw. Zmarł na grypę.

REKLAMA Z PRZED 2.000 LAT.

Egiptolog niemiecki Dr. Reich odkrył w Memfis kamienną tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety“. To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia na odpowiedzialności bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obcokrajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei Sfinksów, tj. tam, gdzie ruch panował największy.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

53)

— Powiadam ci, że to jest Fred, przecież widzę, tego już za wiele. Owszem, Fred, ogolony, naturalnie — tak wyglądał, kiedy nie nosił wąsów — ale to jest Fred!

Sam dobrze wiedziałem, jakie podobieństwo było między Belot'em i napastnikiem. Wiedziałem jednak również, że nie byli zupełnie jednakowi, jak to już zauważył dr. Dampierre. Jakże więc matka mogła się mylić?

— Ależ jestem pewny...

Staruszka przerwała mi głosem pełnym wściekłości i rozpaczy:

— Jesteś pewny, że co? Jesteś pewny, że co? Może ty mnie chcesz uczyć, jak mam poznać własnego syna? Weź ten album, zobacz, poszukaj...

Wziąłem ze stołu gruby album, oprawny w czarną skórę i spięty srebrnym zameczkiem. Zacząłem przerzucać karty. Były tam zdjęcia wszelkiego rodzaju, pomieszane z kartami pocztowemi. Wzrok mój zatrzymał się na fotografji Belot'a jako szesnastoletniego uczniaka. Była to najzupełniej ta sama twarz, z tą samą górną wargą, którą zwykle osłaniały wąsy. Szukałem innych zdjęć; ale od czasu służby wojskowej na wszystkich fotografjach nosił zarost i choć zarost, jaki wówczas zapuszczał, był dość rzadki, wystarczająco jednak zmieniał twarz.

— No więc — powiedziała pani Belot, nie przestając drżeć — wytłumacz się teraz. Powiedz! Skąd ta fotografja Freda na legitymacji tego mordercy? Co?

Zdawało mi się, że za chwilę stracę przytomność.

— Posłuchaj, babciu — rzekłem — nie wiem, co mi jest, ale nie czuję się dobrze. Zmęczyłem się dzisiaj ogromnie przy pewnem bardzo trudnem śledztwie. Widocznie przez to nie mogę zebrać myśli...

Zaniepokojenie staruszki zwróciło się teraz na moją osobę.

— No, chyba nie jesteś chory? Widocznie zaziębiłeś się. Pewno masz gorączkę...

Na szczęście uwierzyła mojemu bezsensownemu tłumaczeniu; wolała uznać mnie za warjata, niż ciągnąć dalej tę nieprawdopodobną rozmowę na temat tak jasny dla niej. Jeśli chodzi o mnie, gotów byłem także uwierzyć, że zwarjowałem.

— Ale to nie wszystko — powiedziała po chwili. — Gdzie masz fotografję tego łobuza, który na niego napadł?

— Nie wiem — nic już nie wiem, muszę wracać.

— Szymku! — zawołała nagle, wyciągając do mnie rękę. — Szymku! Jesteś chory dlatego, że twój ojciec chrzestny nie żyje! Przysięgnij mi, że on nie umarł! Przysięgnij wobec Boga, na pamięć twych biednych rodziców.

Ująłem ją za rękę, spojrzałem głęboko w oczy i przysiągłem, że Belot żyje. A w tejże samej chwili myślałem z przerażeniem: „A jeśli to ten drugi?“

Pani Belot, wyczerpana do ostatka, płakała, złożywszy dłonie. Ucałowałem ją i przyrzekłem, że nazajutrz zrana przyniosę jej nowe wiadomości. Nic już nie odpowiedziała, jakgdyby zapomniała o mnie. Nie odwróciła nawet głowy, kiedy wychodziłem.

W pobliżu bramy znajdował się mały bar, gdzie pili szoferzy; jaskrawe światła i kłęby tytoniowego dymu przyprawiły mnie w pierwszej chwili o zawrót głowy. Jak prostak Chicambaud, wypiłem duszkiem dwa kieliszki konjaku. To przywróciło mi przytomność. Pobiegłem do kabiny telefonicznej i połączyłem się z Prefekturą, z oddziałem kartoteki, z Cavagliolą. Czy zdążył już porównać fotografję? Nieomal już wyskakiwałem ze skóry z ciekawości i rozgorączkowania. Wreszcie usłyszałem jego głos. Nie pozwolił mi dojść do słowa.

— Czy to Riviere? — spytał wzburzony. — Przychodź natychmiast, stary, słyszysz?

A kiedy chciałem dowiedzieć się, co się stało powtórzył tylko:

— Natychmiast!

I powiesił słuchawkę.

ROZDZIAŁ XI.

Cień bólu przemknął po sympatycznej twarzy Szymona.

— Była to godzina, kiedy ruch uliczny zupełnie uniemożliwia wszelki pośpiech — ciągnął dalej — zeszedłem więc do kolei podziemnej, by dostać się prędzej: z Denfert do Cite nie trzeba się przesiadać. Uderzyła mnie tu znów duszna atmosfera. Konjak rozgrzał mnie. Stałem ściśnięty w tłumie, z zamkniętemi oczyma, z szumem w uszach, nie mając odwagi snuć przypuszczeń na temat sensacji, jaka oczekiwała mnie w Prefekturze, i poddawałem sie zawrotowi głowy, który znów mnie opanował.

DROBNE OGŁOSZENIA

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka“ — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko“ — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“ 4449

POSADY i PRACE

PANNA
młoda, inteligentna przystojna szuka posady pokojowej od zaraz w lepszym bogatym domu. Jest uczciwa, pracowita, dobre świadectwa. Wymagania skromne. Oferty Kurjer Zachodni „Inteligentna“. 5033

POTRZEBNA
zdolna ekspedjentka z praktyką do wędliniarni. Sosnowiec Warszawska 14 — Koss. 5043





Po przejściu strasznego orkanu przez miasto Pirna w Saksonji.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIS PODWOJNY PROGRAM

I **„INGDEBU“** (WIELKI MYSLIWIEC)
Film z życia Tunguzów. Wytwórni Sow-Kino Moskwa.

II **PRERJE W PŁOMIENIACH**
Sensacyjny film z Ken-Maynardem i Biały koń Tarzan.

Cena biletów od 25 groszy.

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3-pokojowe z wygodami na I p. Wiadomość Piłsudskiego 24. 5039

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. 3 Maja 3 m. 5. Witucki. 5041

ROZNE

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

LECZNICA
„Salus“ D-ra Kupczyka — Kraków, Szujskiego 11. Choroby serca, Basedow, astma reumatyzm, cukrzyca. Przyrodolecznictwo. 4788

WAPNO

budowlane, grube, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA“ Czeladź, ul. Milowicka, telefon 20. 4763

ZNICZ

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

Nr. dz. Bd. 2110-33
Kontr. Nr. 10-33

Magistrat miasta Sosnowca, stosownie do art. 25 i 26 Rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16. II. 28 r. O Prawie Budowlanem i Zabudowaniu Osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) podaje do wiadomości, że przystępuje do opracowania szczegółowego planu zabudowy ul. 1-go Maja. Osoby zainteresowane, mogą zaznajomić się z wymienionym planem w czasie od dnia 8 sierpnia do 18 sierpnia 1933 r. w Wydziale Budownictwa Magistratu w godzinach od 9-13, oprócz niedziel i świąt, oraz składać swe wnioski w sprawie tego planu od dn. 19-26. VIII. 1933 r. włącznie. 5042

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIASTA SOSNOWCA
(W. KUZNIAK)

Sosnowiec, dnia 2 sierpnia 1933 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Tartak

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

RAKIETY TENISOWE !!!

Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa - „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

ZGUBIŁEM
okulary w czarnej oprawie w skórzanem etui firmy Manela. — Znalazca zechce łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem. Adwokat Landau, Jasna 10, tel. 2-60. 5040

MASZYNA
do mycia butelek z motorem „Wamfec“ — 300 zł., rozlewaczka do krachla 500 zł. — sprzedam. Zgł. Hartwig od 10 — 12 godz. Ekspedycja Towarowa Katowice. 5042

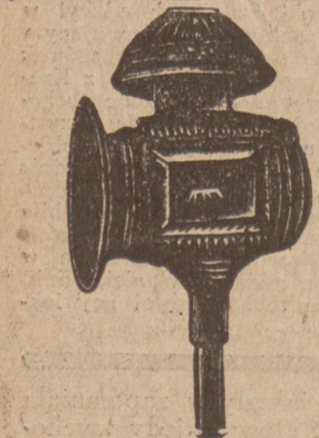


Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE“** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**



Egipcjanki modernizują się. Oto panna dr. Naima, pierwszy w Egipcie sędzia w spódnicy



PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO - DEKARSKICH
ADAM HESSE

SOSNOWIEC, UL. ORLA 11
tel. 4-58 2495

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

POSIADA NA SKŁADZIE W DUZYM WYBORZE:
Wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, latarnie parowozowe do wąskotorowych kolejek i powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz oliwiarki.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką, korjolitem i papą bitamiczną i smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!



Dźwiękowe Kino „Palace“ w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

I **„POSTRACH ARIZONY“**
W roli głównej: George O'Brien

II **„KULT CIAŁA“**
W rolach gł.: Eugenjusz Bodo, Agnes Petersen-Możżuchinowa, Krystyna Ankwicz.

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIS OSTATNI DZIEN!

I Greta Garbo i Ramon Novarro w największym filmie szpiegowskim pt. **„MATA HARI“**

II Szampańska komedja dźwiękowa **„PUŁKOWNIK I JEGO SŁUGA“**

Ceny miejsc od 25 groszy.

UWAGA: W „Macie Hari“ ujrzymy słynnego upiora z lasów piotrkowskich Szubina.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI